

Piotr Sobieszczak  
Łapskie Towarzystwo  
Regionalne  
im. ppłk. Stanisława  
Niłskiego-Łapińskiego  
ORCID: 0000-0002-4395-3050

## **Policja Państwowa i przestępczość w powiecie wysokomazowieckim w latach 1918–1939. Część II**

DOI: 10.15290/sp.2023.31.11

**Abstrakt** Artykuł kontynuuje tematykę poruszoną w artykule opublikowanym w „Studiach Podlaskich” w 2022 r. Przedmiotem badań objęto przestępstwa polityczne, konflikty narodowościowe, pobicia oraz morderstwa. Opisano także najważniejsze narzędzia, jakimi posługiwano się łamiąc prawo. W toku kwerendy przeanalizowano liczne materiały źródłowe, takie jak: sprawozdania wojewody białostockiego, prasę codzienną i prasę specjalistyczną.

**Słowa kluczowe** powiat wysokomazowiecki, dwudziestolecie międzywojenne, województwo białostockie, przestępczość, antysemityzm, policja państwowa, Stronnicтво Narodowe, Wysokie Mazowieckie

**Abstract** The article continues the subject matter covered in an article published in “Studia Podlaskie” in 2022. The research focuses on political crimes, nationality conflicts, assaults, and murders. It also provides an overview of the key tools employed to violate the law. A comprehensive inquiry involved the the analysis of various source materials, including reports of the Białystok voivode, daily newspapers, and specialized press.

**Key words** Wysokomazowiecki County, interwar period, Białystok Voivodeship, crime, anti-Semitism, state police, National Party, Wysokie Mazowieckie

Okres międzywojenny w Polsce to czas, który nie tylko przyniósł wiele wyzwań politycznych i społecznych, ale był także epoką, w której przestępczość przybierała różnorodne oblicza. W dawnym województwie białostockim występki miały nie tylko charakter kryminalny, z biegiem czasu coraz silniej były osadzone w kontekście politycznym i społecznym. Niniejszy artykuł stanowi kontynuację pracy opublikowanej w „Studiach Podlaskich” w 2022 r.<sup>1</sup> Pierwsza część dotyczyła przede wszystkim analizy struktur organizacyjnych policji na terenie powiatu wysokomazowieckiego, najczęstszych rodzajów przestępstw odnotowywanych w ówczesnej statystyce kryminalnej (oszustwa i przywłaszczenie cudzego mienia). Celem tej części będzie zaś omówienie najcięższych przejawów łamania prawa, jakimi były pobicia i morderstwa, a także analiza przestępstwa natury politycznej i konfliktów narodowościowych.

---

<sup>1</sup> Sobieszczak 2022, s. 139–168.

Stan badań nad historią Policji Państwowej oraz przestępczością w dawnym województwie białostockim został przedstawiony we wcześniejszym artykule<sup>2</sup>. Bazę źródłową niniejszego tekstu stanowią przede wszystkim sprawozdania wojewody białostockiego z lat 1924–1939 oraz prasa wydawana na terenie województwa białostockiego, jak również niektóre tytuły ogólnopolskie. Wykorzystano również informatory policyjne, a także książki i periodyki specjalistyczne. Pełne zestawienie wykorzystanego materiału źródłowego i literatury zostało załączone na końcu artykułu.

### Przestępstwa polityczne

Funkcjonariusze borykali się z całą gamą przewinień natury politycznej. Te z kolei można podzielić na kilka bądź nawet kilkanaście rodzajów: począwszy od kolportowania ulotek godzących w interes państwa, niszczenia i zrywania plakatów konkurencji politycznej, uczestnictwa w nielegalnych zgromadzeniach, aż wreszcie po pobicia z powodu konfliktów politycznych. Z drugiej jednak strony nie zapominajmy, że policję wykorzystywano do tłumienia wszelkich przejawów niezadowolenia wobec rządzących, co nie zawsze kwalifikowało się jako typowe łamanie prawa. Największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa były m.in. ugrupowania hołdujące ideologii komunistycznej. Z uwagi na dużą rozpiętość tej problematyki, zasygnalizujemy jedynie wybrane przejawy łamania prawa ze względu na wyznawaną opcję polityczną.

W latach dwudziestych XX w. można było odnaleźć wyraźne wpływy Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, przede wszystkim w głównych miejscowościach powiatu, a więc Wysokiem Mazowieckiem, Sokołach i Łapach. Komórki te były finansowane przez OK KPZB w Białymstoku<sup>3</sup>. Rozpowszechniająca się tu i ówdzie ideologia komunistyczna znalazła gorących zwolenników również w kręgach samorządowych powiatu. Jedną z najgłośniejszych spraw było aresztowanie w maju 1926 r. burmistrza Łap Kazimierza Świątkowskiego i jego współpracowników, których podejrzewano o sprzyjanie ideologii komunistycznej. Świątkowskiemu udowodniono winę i ostatecznie skazano go rok, a później na dwa lata więzienia<sup>4</sup>. W marcu 1927 r. policja przeprowadziła rewizje u pięciu podejrzanych o sympatie marksistowskie mieszkańców żydowskiego pochodzenia w Sokołach, u których znaleziono szereg fotografii, korespondencji i notatek<sup>5</sup>. Tu i ówdzie jednak dawali o sobie znać lokalni sympatycy ugrupowań komunistycznych. W końcu sierpnia 1927 r. w lesie

<sup>2</sup> Sobieszczak 2022, s. 140–142.

<sup>3</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 35, k. 4v–5.

<sup>4</sup> Więcej na ten temat: Majecki 1996, s. 73; Sobieszczak 2013, s. 242–244.

<sup>5</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 36, k. 41v.

w koło wsi Leśniewo-Niedźwiedź (gm. Piszczaty) oraz we wsi Jeżewo rozrzucono kilkanaście kopii odezwy *Wojna wojnie*, wydanej przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski. Podobne odezwy rozrzucono w mieście Ciechanowcu, gdzie działała w tym czasie silna komórka komunistyczna, powiązana z podobnymi organizacjami działającymi na terenie powiatu bielskiego. Znaczna większość członków tego ugrupowania była narodowości żydowskiej, zamieszkiwali oni przede wszystkim Brańsk i Bielsk. W tym drugim funkcjonował komitet rejonowy KPZB. Swoim wpływem chciano również objąć osadę Ciechanowiec, gdzie w sierpniu 1927 r. pojawiło się kilka kolportowanych ulotek i odezw. Na przełomie sierpnia i września 1927 r. w Ciechanowcu mieście, Brańsku i Bielsku przeprowadzono szereg aresztowań wśród członków tego ugrupowania, przy okazji rekwirując olbrzymie ilości literatury komunistycznej<sup>6</sup>. W pierwszej połowie lat trzydziestych organizacje komunistyczne przypominały o swoim istnieniu na terenie powiatu tylko sporadycznie, rozsyłając w różne miejsca po kilka egzemplarzy pism (np. marzec 1934 r. – rozrzucono 6 czasopism w Sokołach – przez KPP). Z kolei w kwietniu w miejscowościach Wysokie Mazowieckie i Brzóska-Gromki odnotowano wywieszenia transparentu i plakatów<sup>7</sup>.

Każde wydarzenie związane z wiecem czy zebraniem danej partii politycznej zobowiązywało władze powiatu do wysłania w teren odpowiednich służb do utrzymania porządku. Okrzyki, wulgaryzmy i złorzeczenia kierowane w stronę przeciwników politycznych były nagminnym zjawiskiem podczas publicznych spotkań. 19 VI 1927 r. policja ukarała mieszkańca Łap za zakłócanie wiecu przedwyborczego Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej<sup>8</sup>. Policję wykorzystywano również do prześladowania opozycji politycznej i ścisłego kontrolowania jej poczynañ. 26 II 1928 r. nie dopuszczono do zwołania wiecu PPS w Poświętnem (gm. Poświętne), a dwóch członków tego ugrupowania, którzy rozdawali ulotki o planowanym spotkaniu, aresztowano. Policja miała podobno odkryć, że w treści rozdawanych ulotek znajdowały się hasła komunistyczne. Co ciekawe, w tym samym czasie bez przeszkód odbywał się wiec BBWR organizowany przez sekretarza gminnego Romualda Krugera w budynku urzędu gminy. Według korespondenta „Robotnika” starosta wysokomazowiecki miał instruować policję, aby nie dopuszczała do wieców przedwyborczych PPS. Siły porządkowe miały wspierać przede wszystkim spotkania przedwyborcze kandydatów „jedyńki”. Gdy w Łapach odbywał się wiec BBWR, podobno tylko policja wznosiła okrzyki poparcia<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 37, k. 196v; APB, UWB 1920–1939, sygn. 38, k. 15–15v.

<sup>7</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 79, k. 42, 57.

<sup>8</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 37, k. 64.

<sup>9</sup> „Robotnik”, 4 III 1928, nr 64, s. 4.

Ale policja obserwowała i inne ugrupowania. Pod czujnym okiem władz znajdowała się również PPS<sup>10</sup>. Stanisław Dubois krótko po wyjściu z więzienia w styczniu 1931 r. pojechał na Białostoczczyznę. Starosta wysokomazowiecki nie wyraził jednak zgody na wiec w Łapach, pretekstem stał się brak załączenia treści przemówienia posła. Przytoczmy fragment relacji Duboisa: „Pierwszy etap mej podróży: Łapy (pow. Wysokie Mazowieckie). Na dworcu witają mnie towarzysze-kolejarze. Ale nie tylko oni. Cały miejscowy posterunek policji stoi skoncentrowany pod bronią na dworcu. Mało tego. Oto z pociągu, którym przyjechałem, wysiada sześciu policjantów z karabinami, przybyłych jako posiłki z Wysokiego Mazowiecka. Udajemy się do mieszkania jednego z towarzyszków. Policja kroczy w oddali za nami. Nie zdjęliśmy jeszcze palt, a już wchodzi policjant, wzywając mego gospodarza na posterunek. Tam mu wręczają pismo starostwa, zakazujące odbycia wiecu (...). Zebranych nader licznie, mimo zakazu robotnikom wyjaśniam, że nie chcąc narażać organizatorów na represje, wiec odkładam. W kilku słowach piętnuję łamanie zasad wolności słowa zgromadzeń przez rząd dyktatury, bojący się prawdy. Wyjeżdżam dalej. Równocześnie z turkotem kół pociągu szeleszczą druty telefoniczne. To łapski posterunek policji puszcza w świat wiadomość, że już wyjechałem”<sup>11</sup>.

Policja często interweniowała podczas wieców czy spotkań politycznych<sup>12</sup>, sił porządkowych używano też do tłumienia strajków<sup>13</sup>. Niespokojnie bywało przy urnach wyborczych, a już szczególnie gorąco podczas wyborów parlamentarnych we wrześniu 1935 r. Podobnie jak w innych miejscach w kraju, także w powiecie wysokomazowieckim odnotowano szereg zajść. W marcu 1936 r. przed Sądem Okręgowym w Łomży stanęło 9 narodowców z terenu powiatu, oskarżonych o to, że we wrześniu 1935 r. brali udział w usiłowaniu zabójstwa grupy policjantów. W akcie oskarżenia znalazł się również udział w utworzonym związku zbrojnym. Narodowcy postawili sobie za cel rozpuśdzenie komisji wyborczych oraz rozbrojenie posterunku policji w miejscowościach Kobylin-Borzymy i Tykocin. 8 IX 1935 r. w pobliżu folwarku Kuleszki (gm. Piszczaty) oskarżeni wdali się w strzelaninę z oddziałem policji, zaś w pod wsią Kobylin-Borzymy ranili posterunkowego policji, oddając do niego kilka strzałów<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Majecki 1996, s. 76–78.

<sup>11</sup> Obszerną relację podróży Stanisława Duboisa, obejmującą poza Łapami, również Białystok, Grodno, Bielsk Podlaski, Hajnówkę i Białowieżę, można znaleźć tutaj: „Gazeta Robotnicza”, 28 II 1931, nr 48, s. 2.

<sup>12</sup> Majecki 1987, s. 22–24; Milewski 1990, s. 10.

<sup>13</sup> Dobrowolski 1994, s. 163–165.

<sup>14</sup> „Dziennik Wileński”, 6 III 1936, nr 64, s. 5.

## Konflikty społeczne i narodowościowe

W okresie międzywojennym powiat wysokomazowiecki był obszarem o szczególnie nasilonej liczbie wystąpień antysemitycznych i wzmożonej działalności ugrupowań narodowych. Endecja najsilniejsze poparcie miała we wsiach powiatu, słabsze natomiast w osadach i miastach. Niemal w każdej większej miejscowości (głównie siedzibie parafii) istniały koła, lub w mniejszych – placówki Stronnictwa Narodowego, wraz z grupą czynnie działających członków. Na początku lat trzydziestych XX w. na terenie powiatu wysokomazowieckiego wzmogły się akcje antyżydowskie, za które odpowiedzialni byli przede wszystkim członkowie ugrupowania Stronnictwa Narodowego i wspierający ich Obóz Wielkiej Polski. W końcu marca 1933 r. władze rozwiązały OWP ze względu na jego radykalny program i liczne akty łamania prawa przez jego członków. Stało się to m.in. po gwałtownych rozruchach antyżydowskich w Radziłowie<sup>15</sup>.

Początkowo akcje miały charakter pokojowy, ograniczający się do pikietowania sklepów żydowskich i nawołujące do bojkotowania handlu starozakonnych<sup>16</sup>. Z czasem jednak działania te mocno zradykalizowano, a metody pokojowej walki z konkurencją żydowską zamieniono na rozwiązania siłowe, co widoczne się stało od co najmniej 1934 r.<sup>17</sup> Najpowszechniejszym tego przejawem było malowanie hasel antysemitycznych, niszczenie straganów i sklepów żydowskich, prześladowanie ich właścicieli i nękanie klientów, którzy decydowali się na kupowanie w tych miejscach. Dość wymowny był zjazd powiatowy Sekcji Młodych SN w Wysokim Mazowieckiem, który odbył się 10 V 1934 r. Nawoływano wówczas do otwartego bojkotu Żydów, nakazując jednocześnie, aby żaden z narodowców niczego u nich nie kupował. Wobec osób wyłamujących się z tego zakazu, a zwłaszcza samych narodowców, przewidziano surowe kary. Padły też pierwsze propozycje, aby w dni świąteczne, targi i jarmarki, organizować przed sklepami żydowskimi tzw. „zapory”, w których mieli brać udział członkowie Sekcji Młodych. Wszystko po to, aby nie dopuszczać do tych sklepów ludności chrześcijańskiej<sup>18</sup>. Policja starała się przeciwdziałać tym metodom, wrywkowo kontrolując organizowane zebrania i wiece, z uwagi jednak na niewielką liczbę funkcjonariuszy oddelegowanych do pracy w terenie, trudno było w porę przeciwdziałać antyżydowskiemu ekscesom<sup>19</sup>.

Wydaje się, że jedna z pierwszych akcji antyżydowskich na terenie powiatu, zorganizowanych przez bojówkę młodych SN, miała miejsce w Hodyszewie (gm. Piekuty) 23 VI 1935 r. Tego dnia rozstawiło się na tamtejszym placu

<sup>15</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 70, k. 88–90, 106.

<sup>16</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 76, k. 154v.

<sup>17</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 70, k. 173v.

<sup>18</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 76, k. 85.

<sup>19</sup> APB, UWB 1920–1939, k. 103v–104.

kościelnym pięciu handlarzy żydowskich. Po zakończeniu nabożeństwa wychodzący z kościoła przewracali stragany, zaś handlarzy poturbowali. Wkrótce jednak sprawców zdarzenia ujęto. W tym samym czasie w kilku miejscach na terenie powiatu wysokomazowieckiego odnotowano 4 wypadki wybijania szyb w domach żydowskich oraz 3 wypadki poturbowania lub obrzucenia Żydów kamieniami<sup>20</sup>. W lipcu tego samego roku nasiliły się akcje antyżydowskie, głównie wybijanie szyb, obrzucanie kamieniami domów lub wywieszanie hasł (Szepietowo, Dąbrowa-Kościelna). 28 VII 1935 r. we wsi Kulesze Kościelne nieznanymi sprawcami rzucono petardę w pobliżu dwóch domów żydowskich (w jednym była bożnica). W wyniku wybuchu z okien wypadło 5 szyb<sup>21</sup>.

Po bojkocie wyborów w 1935 r. Stronnictwo Narodowe liczyło na przejęcie władzy w państwie. W środowisku młodych tego ugrupowania dominowały hasła opowiadające się za zbrojnym obaleniem rządu i wygnaniem Żydów. Według sprawozdań wojewody białostockiego, przejawiało się to m.in. w nawoływaniu do gromadzenia broni oraz intensyfikacji szkolenia wojskowego<sup>22</sup>. Podczas jarmarku w Sokołach 20 VIII 1935 r. członkowie SN nie dopuszczali ludności chrześcijańskiej do kramów żydowskich i oblali kwasem suknie i ubrania, które sprzedawane były przez Żydów<sup>23</sup>. 25 VIII tego samego roku w Sokołach doszło do zamieszek antyżydowskich. Zaczęło się od ataku grupy sympatyków endecji na przechodzący główną ulicą żydowski kondukt pogrzebowy. Zamieszki z trudem powstrzymane zostały przez ściągnięte do miasta dodatkowe siły policyjne z Wysokiego Mazowiecka. Aresztowano 28 najbardziej krewkich uczestników zajścia<sup>24</sup>. W kolejnych miesiącach kierownictwo SN nawoływało do zaniechania akcji antyżydowskich, mających znamiona przestępstwa, i postulowało, by skupić się jedynie na legalnym bojkocie i promowaniu rodzimego handlu. Innego zdania była jednak sekcja młodych, nie wahająca się dokonywać kolejnych aktów agresji przeciw ludności żydowskiej. Rozdzwięk pomiędzy starszyzną a młodymi w ugrupowaniu stał się jedną z głównych przyczyn późniejszych wypadków na terenie powiatu<sup>25</sup>.

W nocy z 21/22 VIII 1936 r. uzbrojona grupa ok. 30–40 narodowców dokonała napadu na wieś Wyszonka Kościelna. Siekierami rozbiła okiennice i szyby w oknach, a następnie włamała się do sklepów żydowskich. Po zabraniu całego towaru spalono go na środku wsi.

Bilans strat był ogromny. Według sprawozdania wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Łomży, w trakcie zdarzenia sprawcy mieli wybić 473 szyby

<sup>20</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 85, k. 54v.

<sup>21</sup> APB, UWB 1920–1939, k. 65v.

<sup>22</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 82, k. 63.

<sup>23</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 85, k. 76v–77.

<sup>24</sup> APB, UWB 1920–1939, k. 75v–77.

<sup>25</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 93, k. 25v–27.

w 24 domach, połamać 96 okien i 17 drzwi, a także zniszczyć wyposażenie dwóch sklepów. Sąd Okręgowy w Łomży uniewinnił głównego podejrzanego o napad Stanisława Skrzyszewskiego, ale na kary więzienia skazał 9 sprawców zajścia (ostatecznie sąd drugiej instancji skazał jedynie dwóch)<sup>26</sup>. Jedne z większych zajęć antyżydowskich miały miejsce podczas jarmarku w Wysokiem Mazowieckiem 14 IX 1936 r. Zniszczono wówczas 11 straganów-wozów, kilkanaście fur żydowskich, a 14 Żydów zostało pobitych. W 133 budynkach należących do Żydów wybito łącznie 283 szyb większych i 796 mniejszych, połamano 123 ramy okienne. Poza tym uszkodzono 4 maszyny do szycia i rozbito trzy budki ze sprzedażą pieczywa<sup>27</sup>.

Do akcji antyżydowskich coraz częściej werbowano osoby z przeszłością kryminalną, z marginesu społecznego, których można było łatwo pozyskać do siłowych rozwiązań, bądź prowokowania awantur i walki z policją. Oni to właśnie najwięcej korzystali na rozróbach wszczynanych podczas targów, przy okazji rabując dla siebie mienie pozostawione przez kupców żydowskich. Przeciwno angażowaniu osób postronnych w działalność endecji, a już szczególnie takich, które miały znamiona łamania prawa, protestowały władze ugrupowania. Rozruchy potęgowało także duchowieństwo, choć nie rezygnowało z zachęcania do bojkotu handlu żydowskiego, zwłaszcza że wielu duchownych było członkami ugrupowania<sup>28</sup>. W związku z rosnącą liczbą ekscesów antyżydowskich, w nocy z 19 na 20 XII 1936 r. policja aresztowała dwóch głównych działaczy SN na terenie powiatu wysokomazowieckiego – prezesa zarządu Mariana Jursza oraz Albina Organińskiego, których osadzono w Berezie Kartuskiej. W odwecie młodzieżowe bojówki stronnictwa zaatakowały posterunek w Czyżewie oraz wszczęły rozruchy na jarmarku w tej miejscowości<sup>29</sup>.

Ciekawy jest fakt, że Łapach w tym czasie nie doszło praktycznie do żadnych incydentów antyżydowskich, nawet do akcji bojkotowych. Niemalą rolę odegrała tu działająca na terenie miasta PPS CKW, wrogo nastawiona do wszelkich akcji antyżydowskich. Ugrupowanie to próbowało rozciągnąć swoje wpływy również wśród bezrobotnych np. na terenie Sokół czy w gminie Klukowo<sup>30</sup>. Ale nad sytuacją w Łapach czuwali również księża. Ks. proboszcz dr Kazimierz Grunwald (notabene też znany ze swego nastawienia antysemickiego) podczas odprawy kierowników oddziałów KSM z powiatu wysokomazowieckiego 16 XII

<sup>26</sup> Szczegóły tego zajścia opisano tutaj: APRP, SOŁ, sygn. 15, k. 3–3v (Podano błędną datę zdarzenia jako 12 VIII, a nie noc z 21/22 VIII); „Warszawski Dziennik Narodowy”, 29 XII 1936, s. 7.

<sup>27</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 94, k. 134.

<sup>28</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 93, k. 108; APB, UWB 1920–1939, sygn. 97, k. 33v.

<sup>29</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 93, k. 132v–133, 139.

<sup>30</sup> APB, UWB 1920–1939, k. 133.

1936 r., zapowiedział, że każdy kto weźmie udział w wystąpieniach antysemitycznych, zostanie wykreślony z organizacji Akcja Katolicka<sup>31</sup>.

W 1937 r. endecja dodatkowo podgrzewała atmosferę lęku i niepewności wśród ludności żydowskiej zamieszkującej teren powiatu. Rozpowszechniano pogłoski o planowanych wypadkach antyżydowskich, które miałyby się wydarzyć w najbliższych dniach. Wszystko po to, aby doprowadzić do opuszczenia terenów wiejskich przez ludność żydowską<sup>32</sup>. Coraz częstszym widokiem była zwiększona obecność policji w czasie targów i jarmarków. W styczniu 1937 r. przybrały na sile ekscesy antyżydowskie na terenie powiatów wysokomazowieckiego i ostrowsko-mazowieckiego. Wśród najpoważniejszych zająć na terenie tego pierwszego wymienić należy wypadki w Czyżewie (5 I), Piekutach (10 I) oraz Wysokiem Mazowieckiem (11 I).

5 I 1937 r. do Czyżewa skierowano aż dwa plutony Policji Państwowej. Podczas odbywającego się tego dnia jarmarku kilkudziesięciosobowa grupa narodowców pobiła kilku Żydów na targowisku, potem zaś zaatakowała funkcjonariuszy, używając do tego kłonic i kamieni. Zranionych zostało 19 funkcjonariuszy, w tym dwóch oficerów. 14 Żydów zostało rannych, z czego 5 ciężko (jeden zmarł dzień po tych wydarzeniach)<sup>33</sup>. Według „Kuriera Warszawskiego” przebieg zająć był nieco inny, zwrócono bowiem uwagę, że zamieszki rozpoczęły się od sprzeczki pomiędzy handlującym Żydem a Polakiem. Incydent postanowili wykorzystać obecni na targu młodociani członkowie SN, którzy wzniecali rozruchy i zaatakowali policję. W wyniku zdarzenia poturbowano 4 osoby, a 10 odniosło lekkie obrażenia (tę wersję powtórzono również w sprawozdaniu wojewody białostockiego). Policja aresztowała 41 osób. Co ciekawe, przypadkowo postrzelone zostały dwie kobiety. Stało się to gdy jeden z policjantów ładował pistolet, który nagle wystrzelił<sup>34</sup>. Z kolei w Piekutach (10 I 1937 r.) ok. 50-osobowa grupa mężczyzn zniszczyła domy zamieszkiwane przez ludność żydowską. Sprawcy wybili szyby w 25 oknach, zniszczyli dwa ganki wejściowe, a także uszkodzili częściowo okiennice<sup>35</sup>.

Przewidując ewentualne rozruchy, władze w Wysokiem Mazowieckiem odwołały przypadający na 11 I 1937 r. targ, który cieszył się dużym zainteresowaniem społeczności żydowskiej. Dodatkowo do miasta wysłano 49 szeregowych policjantów i 1 pluton konny w sile 20 ludzi. Oddziały te starały się zablokować napływającą do miasta ludność, wśród której znaczną część stanowili sympatycy Stronnictwa Narodowego. Ok. godz. 11.00 na pięciu drogach dojazdowych

<sup>31</sup> APB, UWB 1920–1939, k. 133, 139.

<sup>32</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 97, k. 56v.

<sup>33</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 99, k. 11–11v; „ABC. Nowiny Codzienne”, 30 IV 1937, nr 135, s. 1–2; „Kurier Nowogródzki”, 1 V 1937, nr 118, s. 4.

<sup>34</sup> „Kurier Warszawski”, 7 I 1937, nr 7, s. 5–6.

<sup>35</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 99, k. 11–11v; Por. APRP, SOŁ, sygn. 15, k. 10–10v, 13–13v.



do miasta zebrały się większe grupy oczekujących ludzi wraz z furmankami. Gdy ludzie próbowali siłą wedrzeć się do centrum miasta, policji udało się rozproszyć tłum. Od strony wsi Brzózki-Brzezińskie utworzyła się blisko 300-osobowa grupa najbardziej agresywnych sympatyków narodowców, która obrzuciła blokującą policję kamieniami. W końcu na widok znacznych sił policyjnych tłum się rozproszył. Spokój zaprowadzono dopiero krótko po godz. 14.00<sup>36</sup>. Premier Sławoj-Składkowski, wyraźnie poruszony niepokojącą sytuacją w powiecie wysokomazowieckim, podczas przemówienia w Sejmie 14 I 1937 r. miał ponoć powiedzieć: że „jeżeli nie nastąpi uspokojenie w Wysokim Mazowieckim – to przywódców Stronnictwa wysłę do Berezy i użyję wszystkich sił, aby spokój w Polsce utrzymać (oklaski)”<sup>37</sup>.

Jeszcze w tym samym miesiącu premier Sławoj-Składkowski zmniejszył w powiecie rezerwę policyjną. W informacji podanej przez Polską Agencję Telegraficzną działania te tłumaczono „uspokojeniem nastrojów w powiecie”, co miało wpływ na poprawę bezpieczeństwa<sup>38</sup>. Ale już w marcu i kwietniu tego samego roku władze wojewódzkie wysłały do siedziby powiatu (poza PP) tzw. policję pomocniczą, którą zakwaterowano na stałe, na czas uspokojenia nastrojów miejscowej ludności. Wystąpienia antyżydowskie na tyle zelektryzowały władze wojewódzkie, że od maja 1937 r. dodatkowo w comiesięcznych sprawozdaniach zamieszczano tabelę dotyczącą „akcji przestępczej członków Stronnictwa Narodowego i akcji represyjnej”<sup>39</sup>. W listopadzie zwiększono siły policyjne, po wydanym przez władze powiatowe zakazie działalności Stronnictwa Narodowego. Zakaz ten jednak z nieznanych przyczyn cofnięto dwa miesiące później, co umożliwiło ponowną działalność stronnictwa<sup>40</sup>.

W nocy z 15/16 X 1937 r. policji udało się udaremnić kolejny atak na Wyszonki, ponieważ wiedząc o planowanym ataku, wysłano tam z komendy powiatowej dwunastoosobowy oddział. Doszło do starcia narodowców z siłami policyjnymi, podczas potyczki jeden z atakujących został zastrzelony. Policja rozplakatowała w całym powiecie listy gończe za Stanisławem Skrzyszewskim, którego podejrzewano o organizację owego napadu<sup>41</sup>. Na początku listopada 1937 r. do Wyszonek przy okazji swojej wizyty w mieście wojewódzkim przyjechał sam premier Składkowski. Na placu przed kościołem dokonał dekoracji

<sup>36</sup> APB, UWB 1920–1939, k. 11–11v; „Dziennik Polski”, 15 I 1937, nr 15, s. 3; „Nowy Dziennik”, 15 I 1937, nr 15, s. 3.

<sup>37</sup> „Dziennik Polski”, 15 I 1937, nr 15, s. 3; „Polska Zbrojna”, 14 I 1937, nr 14, s. 1.

<sup>38</sup> „Robotnik”, 29 I 1937, nr 30, s. 2.

<sup>39</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 99, k. 85v.

<sup>40</sup> „ABC. Nowiny Codzienne”, 30 IV 1937, nr 135, s. 1–2; „Kurier Nowogródzki”, 1 V 1937, nr 118, s. 4; „Dziennik Wileński”, 7 XI 1937, nr 306, s. 1; „Dziennik Wileński”, 13 I 1938, nr 12, s. 2.

<sup>41</sup> APRP, SOŁ, sygn. 15, k. 25–25; „Dziennik Wileński”: 17 X 1937, nr 286, s. 1; 27 X 1937, nr 296, s. 4; 9 II 1938, nr 39, s. 4.

policjantów, którzy odparli atak uzbrojonej grupy<sup>42</sup>. Wystąpienia antyżydowskie, o znacznie mniejszej sile, trwały z różnymi przerwami w powiecie aż do sierpnia 1939 r. W ostatnim miesiącu przed wybuchem wojny miały one miejsce również w spokojnych dotąd pod tym względem Łapach. Otóż w sierpniu 1939 r. bojówki Stronnictwa Narodowego przyjechały konno i powybijały szyby w kilku sklepach na skrzyżowaniu ul. al. Piłsudskiego i ul. Pierackiego (obecnie Plac Niepodległości)<sup>43</sup>.

Odnotujemy również, że narodowcy często prześladowali ludność chrześcijańską za korzystanie z usług kupców czy rzemieślników żydowskich. 21 VI 1937 r. do mieszkania Emila Wiśniewskiego w Leśnikach (gm. Stelmachowo) wtargnęło ok. 10 mężczyzn z SN, którzy zburzyli znajdujący się tam piec, wybudowany przez rzemieślnika żydowskiego Teterowicza. Na koniec mieli oni również poturbować owego rzemieślnika<sup>44</sup>. 6 VII 1937 r. we wsi Włosty-Olszanka (gm. Wysokie Mazowieckie) czterech mężczyzn napadło i pobiło Antoniego Kamińskiego i Żyda Mordko Nicewicza wspólnie podróżujących furmanką. Zniszczyli też cały przewożony towar. Obrażenia były na tyle groźne, że poszkodowanych odwieziono do szpitala w Wysokiem Mazowieckiem. Winnych szybko ujęto, a jako że stawianych im zarzutów nie zamierzali się wypierać, od razu uznali swoją winę. Agresję wytłumaczyli uprzedzeniami rasowymi, a pobicie jadącego Polaka miało być dla niego karą za pomaganie Żydowi<sup>45</sup>.

W działalność polityczną mocno była zaangażowana część duchowieństwa, która popierała hasła narodowe. Ks. Kazimierz Szepietowski z Sokół był sympatykiem Stronnictwa Narodowego. Przy różnych okazjach publicznie komentował bieżącą sytuację polityczną w państwie, nie stroniąc od kontrowersyjnych opinii. 9 X 1932 r. na zebraniu SMP w Bruszewie stwierdził, że Krzyże Zasługi, orderzy Virtuti Militari oraz inne otrzymują w Polsce tylko złodzieje i łajdacy. Powiedział również, że starostwo wysokomazowieckie okrada SMP, „nie dając opłat za urządzone przez to Stowarzyszenie imprezy, podczas gdy członkom innych organizacji, jak Związek Strzelecki wyprawia się libacje”. Sprawą zajął się Sąd Grodzki w Sokolach, który na posiedzeniu 21 VIII 1933 r. skazał ks. Szepietowskiego na 1 miesiąc aresztu<sup>46</sup>. Z kolei w październiku 1933 r. oskarżono proboszcza ks. Sadowskiego z Tykocina, zarzucając mu obrazę urzędu państwowego, zaś proboszczowi z Sokół ks. Franciszkowi Staniewiczowi zniewagę sądu i policji. Obaj byli czynnymi członkami Stronnictwa Narodowego<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> „Dzień Dobry!”, 6 XI 1937, nr 308, s. 2.

<sup>43</sup> Sobieszczak 2013, s. 336.

<sup>44</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 99, k. 97.

<sup>45</sup> APB, UWB 1920–1939, k. 114v–115.

<sup>46</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 70, k. 174v.

<sup>47</sup> APB, UWB 1920–1939, k. 210v.

W połowie lat trzydziestych władze wojewódzkie prowadziły ścisłą obserwację poczynañ członków stronnictwa narodowego. Efektem były aresztowania i osadzenie w Berezie Kartuskiej, jednakże bardziej z powodów politycznych niż prowadzonych wcześniej działań antyżydowskich. 25 VI 1935 r. wywieziono tam Witolda Kaczyńskiego z Tykocina, Jana Roszkowskiego z Wysokiego Mazowiecka oraz Jana Pogorzelskiego z Płonki Kościelnej, pod zarzutem „rozsiawiania niepokojących pogłosek, przyczyniających się do zakłócenia porządku publicznego”<sup>48</sup>.

W kolejnych latach nastroje antyżydowskie w powiecie wyraźnie osłabły. W 1938 r. miało miejsce kilka przypadków pikietowania sklepów żydowskich, odnotowano też wybicie szyby w jednym z nich i kilkunastu w domach prywatnych. Zdarzały się też pojedyncze napady rabunkowe, których sprawcami byli członkowie SN<sup>49</sup>. Co prawda SN nadal nawoływało do bojkotu handlu żydowskiego, jednakże podkreślano, aby nie wywoływać przy tym awantur z policją. Jan Pogorzelski, kierownik organizacyjny SN, na zebraniu we wsi Kulesze Kościelne 20 I 1939 r. proponował jedynie legalny bojkot ekonomiczny i nakazywał powstrzymanie się od niszczenia mienia i innego agresywnego zachowania wobec Żydów, bo jak zaznaczył, cierpią przez to członkowie SN. Mimo to w powiecie dochodziło do różnych akcji antyżydowskich, choć z wyraźnie mniejszym nasileniem. Na początku 1939 r. odnotowano dwa zdarzenia w postaci wyrócenia straganu i częściowego zniszczenia towaru kupców żydowskich. Gdziekolwiek zdarzały się sporadycznie wybryki chuligańskie, w trakcie których dochodziło do pobicia osoby pochodzenia żydowskiego przez sprawcę będącego w stanie nietrzeźwym<sup>50</sup>.

## Narzędzia zbrodni

Zanim przejdziemy do przeglądu najcięższych przestępstw, warto na początku wymienić najważniejsze narzędzia, jakimi posługiwano się łamiąc prawo. Nie ulega wątpliwości, że w badanym okresie w powszechnym użyciu była broń palna. Posiadali ją w domach wojskowi i rezerwiści, obeznani z rzemiosłem wojennym, ale pistolety trafiały również w ręce osób nieumiejących obchodzić się z bronią, niestabilnych emocjonalnie, wykorzystujących ją w różnych sytuacjach, m.in. na zabawach, kłótniach sąsiedzkich, weselach. Liczba posiadanej broni przez mieszkańców powiatu nie jest znana, trudno też pokusić się o szacunki w tej kwestii. Jej dostępność zwiększyła się po zakończeniu I wojny

<sup>48</sup> „ABC. Nowiny Codzienne”, 26 VI 1935, nr 180, s. 2.

<sup>49</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 103, k. 68; sygn. 102, k. 67.

<sup>50</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 106, k. 2, 128; sygn. 107, k. 7, 75v.

światowej, zwłaszcza w rejonach, gdzie toczyły się walki oraz – i tu może przede wszystkim – po wojnie polsko-bolszewickiej. Broń znajdowano na polach, w lasach, ale i sprzedawano pokątnie. Broń palną rzadko oddawano na posterunek policji, trzymano „na wszelki wypadek”, choć nie chodziło tu bynajmniej o wypadki wojenne, a raczej obronę przed złodziejami. Broń wpadała również w ręce przestępców, którzy wykorzystywali ją w czasie napadów.

W latach dwudziestych XX w. na terenie powiatu odnotowanych zostało kilkadziesiąt wypadków z bronią palną, w tym większość ze skutkiem śmiertelnym. To tylko dane z prasy lokalnej i sprawozdań wojewody białostockiego, które oczywiście nie dają pełnego obrazu i skali problemu. Brak dokładnej statystyki z powiatu (raporty policyjne) uniemożliwia precyzyjne zdiagnozowanie. W czerwcu 1924 r. mieszkaniec wsi Pajewo (gm. Stelmachowo) Michał Łoniński postrzelił śmiertelnie w brzuch swojego sąsiada Jana Krasickiego. Sprawcę natychmiast aresztowano<sup>51</sup>. Na początku września 1928 r. podczas odbywającego się wesela we wsi Kulesze dwóch gości pokłóciło się o dziewczynę, w efekcie czego jeden z nich wyciągnął broń i zastrzelił na miejscu konkurenta<sup>52</sup>. 5 V 1929 r. podczas zabawy Kółka Rolniczego w Jamiołkach-Piotrowiętach (gm. Sokoły) doszło do strzelaniny, w której ranny został mieszkaniec wsi Jabłonowo-Wypychy. Sprawcą okazał się przybyły tego dnia z Warszawy Antoni Jamiołkowski, którego natychmiast aresztowano<sup>53</sup>.

Nie tylko jednak pistolety posiadano, ale i granaty, bądź nawet pociski. Szczytem nieodpowiedzialności wykazał się gospodarz wsi Brzozowo-Panki (gm. Poświętne), Romuald Grochowski, który w sierpniu 1934 r. do wbijania gwoździ używał granatu ręcznego zamiast młotka. Granat eksplodował i poranił ciężko 4 osoby<sup>54</sup>. Powtarzające się przypadki wypadków śmiertelnych z udziałem broni palnej zmusiły władze wojewódzkie do szybkiego zajęcia się tym problemem. W 1934 r. przystąpiono do szeroko zakrojonej akcji rozbrojenowej wśród ludności cywilnej, a tym samym i poszukiwania nielegalnie posiadanej broni palnej. Wszystko skrupulatnie odnotowywano i podawano w comiesięcznych sprawozdaniach wojewody białostockiego. Tylko w pierwszym roku akcji na terenie województwa białostockiego skonfiskowano 17 karabinów typu wojskowego, 7 karabinów obciętych, 4 lufy karabinowe, 46 sztuk broni palnej krótkiej, 58 sztuk broni myśliwskiej, 422 sztuk naboju i 8 bagnetów<sup>55</sup>.

W trakcie bójek dobywano również broń białą. Do niezwykłego zdarzenia doszło w 2 VII 1929 r. w Czyżewie. Trzech nietrzeźwych żołnierzy z 71. Pułku Piechoty pobiło kilku cywilów. Gdy wezwany na miejsce patrol policji

<sup>51</sup> „Kurier Warszawski”, 2 VII 1924, nr 184, s. 4.

<sup>52</sup> „ABC. Nowiny Codzienne”, 13 IX 1928, nr 259, s. 2.

<sup>53</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 48, k. 90v.

<sup>54</sup> „Kurier Poranny”, 27 VIII 1934, nr 235, s. 4; „Wyzwolenie”, 2 IX 1934, nr 48, s. 7.

<sup>55</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 79, k. 179v.

próbował wylegitymować żołnierzy, ci rzucili się z bagnietami na funkcjonariuszy. W trakcie szamotaniny policjanci użyli broni palnej, raniąc jednego z żołnierzy. Podczas tego zajścia za pijanymi chciała się ująć ludność zgromadzona na odbywającym się tego dnia jarmarku. Do wystąpienia przeciwko policji jednak nie doszło, ponieważ w porę przybył do Czyżewa dodatkowy oddział policji na czele z zastępcą starosty powiatowego<sup>56</sup>.

Potęzną i niszczycielską bronią w rękach sprawców był ogień. Dominująca drewniana zabudowa mieszkalna była szczególnie narażona na niszczycielskie działanie sił natury i ognia. Często jednak dochodziło do umyślnego zaprószenia, tak jak chociażby 27 IX 1929 r., kiedy spaliło się 8 stogów siana na nadnarwiańskich łąkach w gminie Kowalewszczyzna. Wkrótce ujęto sprawcę podpalenia, którym okazał się recydywista i złodziej Stanisław Zawadzki<sup>57</sup>. Tylko w listopadzie 1934 r. wybuchło na terenie powiatu 8 pożarów. Ustalono, że w jednym wypadku było to umyślne podpalenie, w trzech skutek nieostrożności w obchodzeniu się ogniem, natomiast w pozostałych 4 przypadkach przyczyn nie wykryto<sup>58</sup>. W nocy 12 VIII 1938 r. we wsi Wykno Nowe (gm. Wysokie Mazowieckie) 70-letni Jan Śliwowski podpalił z chęci zemsty zabudowania należące do Adolfa Świerżakowskiego. W konsekwencji spłonęła stodoła i 3 chlewy wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczymi. Straty oszacowano na ok. 2500 zł<sup>59</sup>.

## Z zamiarem pozbawienia życia

Jednym z najgłośniejszych wypadków było zabójstwo czterech członków Rosyjskiej Misji Czerwonego Krzyża, do którego doszło 2 I w lesie pod wsią Wyliny-Ruś. Rada Ministrów uchwaliła, by wydelegować z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości nadzwyczajną komisję śledczą do zbadania tej sprawy<sup>60</sup>. Informacja o tych wydarzeniach szybko dotarła do Rosji, skąd próbowano wywierać naciski na polski rząd, by doprowadził do właściwego i sumiennego załatwienia sprawy i wykrycia sprawców. Jak donosił „Robotnik”, przebywający w Rosji Polacy stali się obiektem prześladowań, zaś kilkunastu z nich (delegacja polska) miało być aresztowanych i przetrzymywanych na Kremlu jako zakładnicy do czasu całkowitego wyjaśnienia sprawy zabitych Rosjan przez stronę polską. Ponadto władze rosyjskie rozpoczęły przymusowy pobór do wojska dla obywateli polskich przebywających w granicach państwa rosyjskiego<sup>61</sup>.

<sup>56</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 49, k. 13v.

<sup>57</sup> APB, UWB 1920–1939, k. 133.

<sup>58</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 79, k. 171v.

<sup>59</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 103, k. 28.

<sup>60</sup> „Robotnik”, 5 I 1919, nr 7, s. 5 i 12 I 1919, nr 17, s. 2.

<sup>61</sup> „Robotnik”, 1 III 1919, nr 96, s. 3.

Często odnotowywano wypadki mające miejsce w zaciszu domowym. 14 XII 1927 r. we wsi Milewo-Leśne (gm. Piszczaty) doszło do rodzinnej tragedii. Stanisław D., podobno w stanie furii, zabił siekierą swoją żonę i matkę. Sprawcę natchmiasz aresztowano<sup>62</sup>. 14 VII 1932 r. we wsi Piekuty-Urbany Natalia Szymborska zabiła siekierą swoją wychowankę Józefę Brzozowską. Nieznane były motywy zabójstwa. Często dochodziło do zabójstw na tle konfliktów majątkowych. 30 VII tego samego roku we wsi Jośki (gm. Piekuty) dwóch braci Józef i Leopold Dziemiankowie zabili swojego brata Adolfa<sup>63</sup>. 15 VI 1932 r. mieszkaniec wsi Dąbrowa-Nowa Wieś zabił z zemsty mieszkańca wsi Dąbrowa Wilki, po czym sam popełnił samobójstwo<sup>64</sup>.

Głośno było o pewnym zdarzeniu, które miało miejsce pod Sokołami 17 VIII 1929 r. W lesie należącym do wsi Kruszewo-Brodowo zatrzymał się duży tabor cygański, liczący ok. 50 wozów. Wieczorem, gdy okoliczni gospodarze powrócili z pól do domów, Cyganie zaczęli zabierać skoszoną wykę, aby nakarmić swoje konie. Wieść o kradzieży szybko dotarła do chłopów, którzy jeszcze tego samego wieczoru postanowili wybrać się do lasu, aby upomnieć rabusiów. Zostali jednak napadnięci i pobici przez Cyganów, jeden z gospodarzy zmarł od odniesionych ran. Policja aresztowała ośmiu Cyganów, pozostali zdołali uciec. Zbiegowie zdołali dotrzeć do folwarku Bożyski (gm. Kowalewsczyzna), gdzie podpalił dom jednego z gospodarzy za to, że nie dał im jałmużny<sup>65</sup>.

W maju 1934 r. we wsi Idźki-Średnie doszło do tragicznego w skutkach finału zatargu o miedzę. Dwie sąsiadujące ze sobą rodziny: Budlewskich i Kruszewskich od dawna prowadziły spór majątkowy. Gdy któregoś dnia Kruszewscy pracowali na polu, nadjechali furmanką Budlewscy i zniemacka ich zaatakowali. Budlewski złapał za siekierę i kilkakrotnie uderzył obuchem Kruszewskiego, Budlewska zaś przy pomocy wideł ciężko poraniła Kruszewską. Sąd Okręgowy w Łomży skazał krewkich małżonków na 10 i 5 lat więzienia, co zatwierdził sąd apelacyjny<sup>66</sup>.

W styczniu 1935 r. na drodze w pobliżu wsi Łupianka-Stara znaleziono leżącego na furmance mężczyznę pochodzenia żydowskiego z podciętym gardłem. Według ustaleń został zamordowany przez nieznaną sprawców, którzy zrabowali mu 600 zł<sup>67</sup>. 8 IV 1938 r. spokojną wsią Kostry-Śmiejki (gm. Klukowo) wstrząsnęła okrutna zbrodnia. Do domu, w którym mieszkali Andrzej Kuptel i Halina Zarembina, zakradł się niejaki Franciszek Kostro, który próbował wyciągnąć portfel spod poduszki śpiącego Kuptela. Gdy śpiący zorientował się,

<sup>62</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 38, k. 203.

<sup>63</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 67, k. 75.

<sup>64</sup> APB, UWB 1920–1939, k. 64.

<sup>65</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 49, k. 75v; „Gazeta Świąteczna”, 8 IX 1929, s. 5.

<sup>66</sup> „Dzień Dobry!”, 6 VIII 1935, nr 216, s. 5.

<sup>67</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 85, k. 6v.

zaatakował rabusia, ten jednak wyciągnął nóż. Do walczących dołączyła Zarembina, jednak została ugodzona śmiertelnie nożem. Kostro został skazany na dożywotnie więzienie<sup>68</sup>.

Największym jednak postrachem wśród ludności były zorganizowane bandy. W latach 1920–1924 na terenie powiatu działała kilkunastoosobowa grupa przestępcza kierowana przez Czesława Raczkowskiego, dawnego komisarza bolszewickiego i Adama Bidzińskiego, która dokonała ok. 32 mordów rabunkowych. Większość ofiar starannie wybierano, szukając głównie tych, którzy wracali z emigracji zarobkowej w Stanach Zjednoczonych. Napady poprzedzone były gruntownym rozpoznaniem terenu i zbieraniem informacji o potencjalnej ofierze, a następnie opracowaniu planu zbrodniczego ataku. Sprawcy z zimną krwią mordowali całe rodziny, które posiadały kosztowności lub pieniądze – przede wszystkim dolary. Jednym z najbardziej znanych i najbardziej brutalnych był mord ósmioosobowej rodziny Pietraszewskich w Daniłowie, do którego doszło w nocy z 28 na 29 IV 1924 r. Mordercy nie oszczędzili nawet kobiety w ósmym miesiącu ciąży. Ofiary zabite zostały strzałem w tył głowy, najprawdopodobniej z przyłożenia. Była to jedna z największych i budzących grozę zbrodni na terenie województwa białostockiego w całym okresie międzywojennym, która echem odbiła się w całym kraju. Innym razem ci sami sprawcy napadli na reemigranta, który przyjechał do rodziny pod Szepietowem. Został zabity na drodze przez Raczkowskiego i Bidzińskiego. Sprawcy byli wyjątkowo brutalni i bezwzględni. Gdy chciano ich zatrzymać na stacji w Szepietowie, zastrzelili pomocnika naczelnika stacji oraz ciężko ranili jednego z policjantów. Ostatecznie zdradziła ich kobieta, współpracowniczka i kochanka Bidzińskiego, która o miejscu ich ukrycia poinformowała wywiadowców policji państwowej<sup>69</sup>.

Mordy rabunkowe miały miejsce m.in. w powiatach: wysokomazowieckim, ostrowskim, łomżyńskim, węgrowskim, sokołowskim i warszawskim. Rozprawa przed Sądem Okręgowym w Łomży trwała 118 dni, zaś wyrok ogłoszono 6 XI 1931 r. Czesława Raczkowskiego, Adama Bidzińskiego i Bronisława Wyszynskiego skazano na karę śmierci przez powieszenie. Na kary ciężkiego więzienia skazano: Jana Wiśniewskiego (na 15 lat), Zygmunta Raczkowskiego (na 10 lat), Mikołaja Drewnowskiego (na 5 lat), Olgę Korolun vel Raczkowską (na 4 lata), Leokadię Raczkowską (na 4 lata), Martę Bidzińską (na 1 rok). Sąd uznał również za winnych Waleriana Raczkowskiego i Marcjanę Drewnowską, jednak z uwagi na przedawnienie odstąpił od wymierzenia im kary<sup>70</sup>.

Obraujący od listopada do grudnia 1933 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji wobec głównych winnych

<sup>68</sup> „Dzień Dobry!”, 21 X 1938, nr 291, s. 12.

<sup>69</sup> „Dobry Wieczór. Kurier Czerwony”, 29 XI 1932, nr 275, s. 1.

<sup>70</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 60, k. 67v.

Raczkowskiego, Bidzińskiego i Wyszyńskiego. Uniewinnił jednak ojca Raczkowskiego, który ukrywał bandytów. Wobec pozostałych zasądzono kary od 10 do 15 lat więzienia. W trakcie procesu żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Sąd ostatecznie uniewinnił Olgę Korolun (Karolyi) z braku dowodów. Warto tu odnotować, że proces apelacyjny spotkał się z wielkim zainteresowaniem publiczności. Obok polskich dziennikarzy pojawili się także korespondenci gazet amerykańskich, z uwagi na fakt, że wśród ofiar byli reemigranci z USA. Jeśli wierzyć korespondentom prasowym, oskarżonych oddzielał od publiczności szpaler 10 policjantów. Obrona nie dała za wygraną i wniosła o kasację wyroku przed Sądem Najwyższym, który ostatecznie zatwierdził wyroki skazujące. Oczekujący w więzieniu mokotowskim w Warszawie Bidziński i Raczkowski postanowili wystosować do prezydenta prośbę o złagodzenie kary. Na początku 1934 r. kancelaria prezydenta otrzymała akta obu zbrodniarzy, zaś w maju tego samego roku Prezydent Ignacy Mościcki przychylił się do prośby skazanych i zamienił im kary śmierci na kary dożywotniego więzienia. Raczkowski i Bidziński zostali przewiezieni początkowo do więzienia we Wronkach, zaś potem trafili do ośrodka penitencjarnego dla oskarżonych o najcięższe przestępstwa – w Świętym Krzyżu pod Kielcami. Przebywali tam z całą pewnością do momentu wybuchu II wojny światowej, jednak nieznane są ich losy po 1939 r.<sup>71</sup>

## Podsumowanie

Podsumowując należy stwierdzić, że najczęstszymi przypadkami łamania prawa były oszustwa oraz drobne kradzieże, do czego zapewne przyczynił się powojenny chaos. Nie brakowało jednak i cięższych przestępstw, takich jak zabójstwa. To właśnie tego typu przypadki były najczęściej odnotowywane przez prasę. W latach 1920–1924 na terenie powiatu działała kilkunastoosobowa i wyjątkowo niebezpieczna grupa przestępcza, która miała na swoim koncie 32 mordy rabunkowe. Istotnym problemem była także duża dostępność broni palnej, którą rzecz jasna wykorzystywano do popełniania przestępstw.

<sup>71</sup> Więcej na temat grupy przestępczej Raczkowskiego i Bidzińskiego: Archiwum Państwowe w Kielcach, Więzienie w Świętym Krzyżu, sygn. 341, k. 304–336, 519–528; „Dziennik Białostocki”, 7 V 1924, nr 124, s. 4; „Zielony Sztandar”, 7 I 1934, nr 2, s. 5; „Dobry Wieczór. Kurier Czerwony”, 29 XI 1932, nr 275, s. 1; „5-ta Rano”, 23 XII 1933, nr 356, s. 3; „ABC”, 18 XII 1933, nr 365, s. 2; 20 XII 1933, nr 367, s. 2; 1 XII 1932, nr 350, s. 6; 29 XI 1932, nr 347, s. 6; „Gazeta Polska”, 19 XII 1933, nr 350, s. 6; 28 XI 1932, nr 330, s. 3; 21 XII 1933, nr 352, s. 6; 23 XII 1933, nr 354, s. 12; 22 III 1934, 81, s. 6; „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 24 XII 1933, nr 356, s. 15; „Kurier Warszawski”, 31 X 1931, nr 298, s. 6; „Robotnik”, 8 XI 1931, nr 387, s. 3; „Rzeczpospolita”, 26 I 1926, nr 26, s. 6.



Policja na terenie powiatu w dużej mierze zajmowała się również wykroczeniami i przestępstwami o charakterze politycznym. Dużym problemem stały się konflikty na tle narodowościowym, które największe swoje nasilenie miały w latach 1936–1937. Ich inicjatorami byli sympatycy i członkowie Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, którzy przy pomocy rozwiązań siłowych starali się na wszelkie sposoby wykluczyć ludność żydowską z życia gospodarczego powiatu. Temu celowi służyły akcje niszczenia straganów i towarów żydowskich, połączone z nawoływaniem do kupowania jedynie w chrześcijańskich punktach handlowych. Warto odnotować, że w ekscesach antyżydowskich, niekiedy nawet za zgodą SN, brali udział również ludzie z marginesu, z przeszłością kryminalną.

Należy zaznaczyć, że kontynuacja badań nad przestępczością jest niezbędna, zaś w przyszłości wskazane jest porównanie podobnych zjawisk i trendów nie tylko w sąsiednich powiatach, ale również na terenie całego województwa białostockiego.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Białymstoku

Urząd Wojewódzki Białostocki 1920–1939 sygn. 35–38, 48, 49, 60, 67, 70, 76, 79, 82, 85, 93, 94, 97, 99, 102, 103, 106.

Archiwum Państwowe w Kielcach

Więzienie w Świętym Krzyżu sygn. 341.

Archiwum Państwowe w Lublinie. Oddział w Radzynie Podlaskim

Sąd Okręgowy w Łomży, sygn. 15.

### Prasa:

„5-ta Rano”, 23 XII 1933, nr 356.

„ABC”, 13 IX 1928, nr 259.

„ABC. Nowiny Codzienne”, 26 VI 1935, nr 180; 30 IV 1937, nr 135.

„ABC”, 18 XII 1933, nr 365, s. 2; 20 XII 1933, nr 367, s. 2; 1 XII 1932, nr 350, s. 6; 29 XI 1932, nr 347, s. 6.

„Dobry Wieczór. Kurier Czerwony”, 29 XI 1932, nr 275.

„Dziennik Białostocki”, 7 V 1924, nr 124.

„Dziennik Polski”, 15 I 1937, nr 15.

„Dziennik Wileński”, 6 III 1936, nr 64; 17 X 1937, nr 286; 27 X 1937, nr 296; 7 XI 1937, nr 306; 13 I 1938, nr 12; 9 II 1938, nr 39.

- „Dzień Dobry!”, 6 VIII 1935, nr 216; 6 XI 1937, nr 308; 21 X 1938, nr 291.
- „Gazeta Polska”, 28 XI 1932, nr 330; 19 XII 1933, nr 350; 21 XII 1933, nr 352; 23 XII 1933, nr 354; 22 III 1934, 81.
- „Gazeta Robotnicza”, 28 II 1931, nr 48.
- „Gazeta Świąteczna”, 8 IX 1929.
- „Kurier Nowogródzki”, 1 V 1937, nr 118.
- „Kurier Poranny”, 27 VIII 1934, nr 235.
- „Kurier Warszawski”, 2 VII 1924, nr 184; 31 X 1931, nr 298; 7 I 1937, nr 7.
- „Nowy Dziennik”, 15 I 1937, nr 15.
- „Polska Zbrojna”, 14 I 1937, nr 14.
- „Robotnik”, 5 I 1919, nr 7; 12 I 1919, nr 17; 1 III 1919, nr 96; 4 III 1928, nr 64; 8 XI 1931, nr 387; 29 I 1937, nr 30.
- „Rzeczpospolita”, 26 I 1926, nr 26.
- „Warszawski Dziennik Narodowy”, 29 XII 1936, nr 355B.
- „Wyzwolenie”, 2 IX 1934, nr 48.
- „Zielony Sztandar”, 7 I 1934, nr 2.
- „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 24 XII 1933, nr 356.

#### Opracowania:

- Dobrowolski L. (1994), *Wspomnienia supraskie*, „Białostoczczyzna” 2, s. 63–172.
- Majecki H. (1987), *Wydarzenia we wsi Staroberezowo w grudniu 1926 r.*, „Białostoczczyzna” 4, s. 2–24.
- Majecki H. (1996), *Ruch socjalistyczny w Łapach w okresie międzywojennym*, „Białostoczczyzna” 3, s. 1–80.
- Milewski S. (1990), *Z dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej w powiecie bielsko-podlaskim*, „Białostoczczyzna” 3, s. 7–11.
- Sobieszczak P. (2013), *Łapy. Miasto przy kolei*, Łapy.
- Sobieszczak P. (2022), *Policja Państwowa i przestępczość w powiecie wysokomazowieckim w latach 1918–1939. Część I*, „Studia Podlaskie” 30, s. 139–168.